KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 9 (21) Lutego. — Rok 1853. **№ 49.** Jutro, Katedry Ś. Piotra w Antyochji i Ś. Paschazego.

Wczoraj, w Kościele XX. *Dominikanów*, licznie zebrani Amatorowie, wykonali w czasie Nabożeństwa, Mszę J. *Krogulskiego;* na *Graduale* Śpiew franc: Śtej Genowefy; na *Offertorium* Salve Regina, układu P. Karola *Müllera.*—W Kościele XX.*Bernardynów*, Amatorowie muzyczni, w czasie Summy, wykonali Mszę kompozycji Woj: *Słoczyńskiego*, D. M. K. M.; na *Offertorium* Tercet ze *Stworzenia Świata;* nadto na Agnus (tenor solo) Modlitwę, kompozycji T. *Głogowskiego.*

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 8/20 Lutego r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 78, na które, tudzież na dawniejsze, w 394 wnioskach, złożono rsr. 6,640 kop. 5. Na żądanie 120 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 6 kop. 71), rsr. 3,311 kop. 62½, i umorzono xiążeczek oszczędności 45. Przeto Uczestników 9,232, posiada kapitał rsr. 430,832 k. 29½.

Dnia dzisiejszego, o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów* na *Krak:-Przedmieściu*, jako w rocznicę imienin i śmierci ś. p. Eleonory z Brandyszów *Ryttel*, odprawione zostało, w obec Ojca, Męża, Familji, Przyjaciół i Znajomych, żałobne Nabożeństwo, za Jej duszę, oraz Jej Matki *Emilji* i Babki Ewy *Dembowskiej.*

Wczoraj rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 36, ś. p. Jakób *Truskolawski*, Starszy Felczer. Exportacja zwłok Jego, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*, nastąpi w dniu jutrzejszym o godz: 3ciej po południu. Na ten żałobny obrzęd, pozostała Wdowa z 4rgiem Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

W nieobecności Męża, zaprasza się Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok ś. p. Marji *Mielcarskiej*, z domu *Brandis*, odbyć się mające jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego*, przy ulicy *Mylnej.*

P. Michał *Kulesza*, ukończył i wydał pierwszy poszyt swej teki, czyli zbioru widoków krajowych, rysowanych z natury, a mianowicie: *Ruiny zamku* w *Łucku*, *Kołoża* w *Grodnie*, *Kamieniec Podolski*, *Druskieniki*, *Pieskowa Skała* i *Merzeczowszczyzna.* Widoki te wyszły w *Paryżu* w litografji *Lemerciera.*

Przed niejakim czasem wspomnieliśmy o wyjściu xiążki p. n. *Wycieczka Ornitologiczna* w *Tatry* i *Karpaty Galicyjskie* na początku 1850, przez Hr: Kazimierza *Wodzickiego.* Dziś więc dodajemy, że xiążka ta zasługuje na uwagę i wspomnienie. Jest to bowiem wyliczenie i zapoznanie nas bliższe, z temi rodzajami i gatunkami *ptaków*, których istnienie w naszych górach poczytywane było za bajeczne, albo też bardzo mało znane. Nie ma wątpliwości, że wiele jeszcze pozostaje tajników dotyczących rodziny ptasiej, dla tego każde w tym rodzaju wypracowanie, jak niniejsze Hr: *Wodzickiego*, przynosi autorowi chlubę, a ogółowi prawdziwą przysługę. Na początku opisu jest bardzo ciekawa wzmianka o *Góralach*, ich stroju, i obyczajach, które podobno jak z opisu sądzić możemy, bardzo się zmieniły. Już to od niejakiego czasu, wycieczki po kraju, znacznie się upowszechniły. Podobne wycieczki były i są pożądane zawsze. Okolice bowiem Królestwa są niewyczerpane, i wiele jeszcze posiadają źródeł, wiele materjałów, oczekujących na ich obrobienie. Nie wszyscy wszakże, wybierając się w owe wędrówki, mają ten przedmiot na myśli; a chociaż też nie wszyscy posiadają odpowiednie usposobienie do prac tego rodzaju, przy dobrych wszakże chęciach z jednej strony, a przy okazaniu pomocy z drugiej, czy to radą, czy innym sposobem, nie jeden zwiedzając z okiem badacza, różne okolice, mógłby niemałe zapewnić korzyści i dla siebie i dla drugich.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*: (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 1,173½, *pszenicy* czetw: 2,546½, *jęczmienia* czetw: 1,224½, *owsa* czetw: 1,233½, *grochu* pol: czet: 123½, *kaszy* jęczmiennej czet: 91½, *kartofli* czet: 342, *siana* pudów 16,640, *słomy* pudów 12,110.

Pan Wojciech *Studziński*, Dzierżawca *Niemstowa*, w obwodzie *Żołkiewskim*, Członek *Galicyjskiego* Towarzystwa Gospodarstwa Wiejskiego, napisał ważną rozprawę o leczeniu zapalenia *śledziony* u koni i bydła, sposobem *iso-homeopatycznym.*

P. *Mignot*, w *Paryżu*, wynalazł nowy kosmetyk zwany *aspazyną.* Jest to rodzaj *blanszu*, daleki od pierwiastków zwykłego, w którym *ołów* gra główną rolę. *Aspazyna*, tak jak białość lic naturalna, nieobawia się jasności dziennej, użytą być może z równą korzyścią w salonach jako i na scenie, i sprawiedliwie na cześć *Aspazyi*, tej słynnej z dowcipu, i przewagi, piękności *Ateńskiej*, nazwaną została. (O sprowadzeniu *aspazyny* do *Warszawy*, zechcą pomyśleć PP. Fryzyery tutejsi).

Znany jest powszechnie wybór przekładów wzorowych pisarzów zagranicznych, którego wydawnictwem zajmuje się P. Henryk *Nathanson*, właściciel Xięgarni na *Krak:-Przedmieściu.* Do kilku wydań tego rodzaju, przybyła nam powieść Fryderyki *Bremer*, p. n. *Córka Prezesa*, której tom V już wyszedł z druku. Oboktego, w dalszym ciągu P. Henryk *Nathanson*, zapowiada wydawnictwo innych wyborowych przekładów, z pierwszych autorów zagranicznych, jak *Bulwera*, *Dickensa*, *Maryata* i t. p.

Już to bezwątpienia jeżeli która z wystaw przed-sklepowych, przy ulicy *Miodowej*, to wystawa przed sklepem Pana K. *Massa*, zasługuje na szczególną wzmiankę; czego bo też tam nie ma, a z jakąż to elegancją a

nawet przepychem wszystko urządzone? Ale to tylko jest przedsionek do owego przybytku pełnego rozlicznych bogactw i wykwintności. Obszerny ten sklep, urządzony jak najstaranniej i zaopatrywany przez właściciela z nadzwyczajną gorliwością, jest że tak powiemy, składem tego wszystkiego, o czem tylko pomyśleć można. Kiedy P. *Mass* rzucał ową okolicę, przy której od lat tylu osiedlony, zyskał dla swej firmy zasłużoną renomę, aby się przenieść na ulicę *Miodową*, słusznie wszyscy przywykli do rogu ulic *Senatorskiej* i *Daniłowiczowskiej*, zarzucali mu tę zmianę; niemógł jednakże inaczej postąpić, a znaglony do tego kroku, przeważnemi okolicznościami, pod względem *lokalu*, potrafił wszakże starannością swoją i na nowych osiedlinach, zasłużyć na wzgląd Publiczności, oceniającej zawsze dobre chęci i trudy, poświęcane ku Jej wygodzie. Dla tego też i w tem miejscu, skład ten jest licznie zawsze odwiedzany, bo zarówno płeć każda, jako stan i wiek, znajdą tam wszystko i zawsze dla siebie.

Nie wiemy, czy zacnym zbieraczom naszym *przysłowiów*, a jakiemi są: z dawniejszych, Kaz: Wł: *Wójcicki*, a z dzisiejszych, znany z swych licznych prac w pismiennictwie P. Tymoteusz *Lipiński*, i St: *Jachowicz*, podamy tu jaką nowość; ale ponieważ do nas należy tylko *ogłosić*, a do nich *osądzić*, więc i my swoje robimy. Dnia wczorajszego przechodząc za *Żelazną Bramą*, właśnie w chwili kiedy *śnieg* pruszył, jedna z owych kobiet, które w *Paryżu* zyskały sobie nazwę *Dam bazarowych*, wyrzekła: »Oj bida z tym *śnigiem*, dopieroż to będzie błocko.” Na te słowa inna, kmotra czy sąsiadka, tak się ozwała: »I cóż to dziwnego? alboż to nie wicie, że:

Kiedy Luty schodzi,
Człek po wodzie brodzi.”

Jakkolwiek obeznanym z *przysłowiami* ludu, wyrzeczona przez ową *bazarową kumoszkę* odpowiedź, zdała nam się zupełnie *nowo* słyszanem *przysłowiem*. Czy tak jest? niech szanowni zbieracze tych materjałów osądzą, a my choć się omylemy, nie popełniemy jeszcze zbyt wielkiego błędu, zwłaszcza że w tem przysłowiu, zdawało nam się dużo prawdy, a nawet doświadczenia spostrzegać. Wreszcie, gdybyśmy kiedykolwiek słyszeli przytoczone przez nas jako nowo-odkryte *przysłowie*, mielibyśmy go przecież w pamięci, a jednakże nie możemy się z tem pochwalić, i to właśnie wyznanie, niech usprawiedliwi nas w oczach szanownych zbieraczy, jeżeli w swych notatach mają już ten zabytek, i niech nam zechcą napisać, jeżeli w istocie jest on dla nich nowością.

Nowy *Taniec* pod tytu: *Scottish*, skomponowany na fortepjan przez F. *Wilczka*, wyszedł w tych dniach z druku, i jest do nabycia w Składzie nót muzycznych R. *Friedleina;* cena kop. 15.

Podług Kalendarza, była to wczoraj Niedziela *Sucha;* podług zaś stanu powietrza, nie przeszła na sucho, bo od rana, zaczął *śnieg* pruszyć, pruszył i dość długo. To wszystko wszakże nie tamowało *szlichtad*, bo *sanna* dobrze podesłaną była, a na zwolennikach sanek nie brak nam wcale. Przytem jeszcze oprócz innych wycieczek, nęciło nas także posłuchanie *pot-pouri*, które wykonał P. *Rajczak* z swoją kompanją, u P. Dominika *Martin* w *Ogrodzie Wiejskim;* ale proszę nas nie pytać, wiele osób było, bo trudno zaiste byłoby obliczyć. Nam się zdaje, że gdyby ten salon w którym się Publiczność zbiera co *Niedziela*, w dwójnasób rozszerzył się, jeszcze by nie zdołał objąć tych wszystkich, którzy w każde święto spieszą go napełniać. Jak dawniej latem *Szwajcarska Dolina*, tak w obecnej porze, *Ogród Wiejski* jest w modzie. Przy tym wszakże natłoku w jednym punkcie zebrania, i w innych także gościły osoby, a zwłaszcza zwolennicy dłuższej nieco przejażdżki. Z tego powodu oprócz sąsiedniej *Wiejskiej Kawy*, widziano liczne sanki przebiegające to w prawo to w lewo, to za rogatkę *Wolską* do P. *Ohma*, to do *Kaskady*, to wreszcie na *Pragę*, gdzie u P. *Glińskiego* hucznie brzmiał *Modliński*. Nie zbrakło także i na dorożkach, bo południowe słońce roztapiało śnieg.

Pośpieszamy zawiadomić Czytelników naszych, iż kto dotąd nie korzystał z taniej sprzedaży i w dobrym gatunku wyrobów galanteryjnych, z najpierwszych fabryk *angielskich* i *francuzkich* pochodzących, a w handlu P. *Popczyńskiego* przy ulicy *Krako:-Przedm:* na przeciw gmachu Dobroczynności znajdujących się, może jeszcze żądania swe zaspokoić, gdyż dziś i w dni następne przedłużać się będzie dalsza wyprzedaż tych wyrobów drogą licytacyjną, mogących posłużyć tak do ozdoby najpierwszych salonów, jako też do użytku i wygody. Dla osób pragnących towar bliżej obejrzeć i ocenić, przeznaczone są dwa dni w tygodniu, to jest *Piątki* i *Soboty*, w których wyprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki po cenach takich jak na licytacji.

Nakładem G. *Sennewalda*, w Litografji H. *Hirszla*, wyszedł *Mazur* na fortepjan, skomponowany przez znaną Artystkę Julję *Niewiarowską*. Mazur ten, Autorka w czasie koncertu granego w *Ciechocinku* w r. z., na powszechne żądanie, kilkakrotnie powtórzyć musiała. Ofiarowany jest JW. Ninie *Łuszczewskiej*. Nabyć go można w Xięgarni i Składzie nót G. *Sennewalda* przy ulicy *Miodowej;* cena exemp: kop. 30.

Wczoraj znakomici Artyści nasi Henr: i Józef Bracia *Wieniawscy*, opuścili *Warszawę*, udając się koleją żelazną do *Wiednia*, a następnie do *Włoch*, do *Stambułu*, a z czasem nawet i do drugiej części świata to jest do *Ameryki*. W tej zamierzonej i tak długiej wędrówce, bo zanoszącej się na lat kilka, życzymy tym genjalnym artystom naszym jak najpiękniejszych powodzeń, a każda wieść roznosząca ich sławę po świecie, z przyjemnością przez *Kurjera* powtórzoną zostanie.

Wczoraj także wyjechał z *Warszawy* P. Antoni *Herzberg*, znany kompozytor i fortepjanista, udając się do *Krakowa* i *Lwowa*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, przedstawiono Operę *Marja de Rohan;* Publiczność jak zwykle, okrywała oklaskami piękny śpiew Panny *Vallési*, Pani *Leśkiewicz* i Pana *Ciaffei;* równie i Pana *Matuszyńskiego* przyjmowano z prawdziwem zadowoleniem, który pierwszy raz przedstawił rolę Xięcia *Chevreuse;* mianowicie akt 3ci oddał ten Artysta z talentem. Po ukończe-

niu przywołani zostali: Panna *Vallési* 5-kroć, Pan *Ciaffei* 4-kroć, i Pan *Matuszyński* 3-kroć; po Tańcach Wszyscy, i oddzielnie Panna *Damse*, oraz Pan Antoni *Tarnowski*.— W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Helena de la Seiglière*, Panie *Komorowska* i *Zielińska* po 8-kroć, PP. *Żołkowski* i *Królikowski* po 9-kroć, Pan *Komorowski* 8-kroć, oraz Pan *Swieszewski* 3-kroć.

W r. z. 1852, urządzony i w bieg puszczony został w dobrach *Naliboki*, do majętności Xcia Ludwika *Wittgensteina*, w Powiecie *Oszmiańskim*, Gubernji *Wileńskiej* należących, zakład wyrobu żelaza kutego i lanego. Ważny ten dla dobra kraju i zaopatrywania go w pierwsze potrzeby zakład, leży o 154 werst od *Wilna*, o 77 od *Mińska*, o 105 od *Oszmian*, o 49 od *Nowogródka*, o 42 od *Mira* i 21 od spławnej rzeki *Niemna*. Dobra *Naliboki*, obfitują w lasy i rudę żelazną (ługową i darnistą), wydającą do 36 procentów metalu. Zakład Xięcia *Wittgensteina*, wyrabiać może rocznie do 500,000 pudów żelaza, i zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju machiny.

Anglja.— Dwór z *Windsor* w dniu 14ym przybył do *Londynu* i zabawi do Wielkiej-nocy. — Gabinet postanowił przedstawić bil znoszący godność Vice-Króla *Irlandji*; za pomocą telegrafów łatwo będzie *Irlandją*, podobnie jak dziś *Szkocją*, rządzić z *Londynu*.— Oświadczenie Lorda *Russel*, że nie zażąda kredytów na powiększenie armji i floty, dobre wrażenie zrobiło.— Z *Irlandji* donoszą, że wychodztwo w niektórych Hrabstwach znowu się powiększa.— *Angielskie* i *Indyjskie* dzienniki powstają na system prowadzenia wojny z *Birmanami* przez Jenerała *Godwin* i na marnotrawstwo funduszów *Wschodnio-Indyjskich* płaceniem bezpotrzeby wielkich pensji urzędnikom nic nierobiącym.— Z *Chin* donoszą, że wojska Cesarskie górę biorą nad powstańcami.— Z *Haïti* donoszą, że na tej wyspie straszliwie grasuje *żółta febra*. (Preuss: Ztg).

Austrja. — W pierwszych dniach Marca, spodziewają się zamiany ratyfikacji traktatu handlowego, zawartego pomiędzy *Prusami* i *Austrją* w *Berlinie*. — Głośny Aktor, *Murzyn*, *Ira Aldridge*, wystąpi w roli *Otella*, w teatrze *Karla*, w *Wiedniu*.— Pomnik Xięcia *Karola*, wzniesionym będzie na placu zamkowym.— Towarzystwo *Galicyjskie* Gospodarstwa wiejskiego, liczy 554 Członków. (Neu Preuss: Ztg.— Gaz: Lwo:).

Czarnogórze. — Z *Tryestu* donoszą pod dniem 15 b. m., że w *tureckim* obozie panują choroby, które wiele ludzi i koni już zabiły. *Czarnogórcy* przeciwnie są dobrze we wszystko opatrzeni. (St. Anz:).

Francja. *Paryż 15go Lutego*.— Dziś Ciało prawodawcze rozpoczęło swe prace; ze dwudziestu deputowanych, którzy nie znajdowali się na wczorajszej ceremonji, złożyło przysięgę; kilku jeszcze ma dopełnić tej formalności, pomiędzy temi PP. *Montalembert* i *Veron*. Odczytano dekreta, odsyłające do Izby kilkanaście mniej ważnych projektów do prawa. Pojutrze w biurach wybierają Prezesów i Sekretarzy.— Z aresztowanych korrespondentów dzienników zagranicznych, jeszcze dziesięciu w więzieniu zostaje. — Ministerjum spraw wewnętrznych zreorganizowanem zostanie; wydział sztuk pięknych przechodzi do ministerjum stanu, a z nim kredyt 21,375,000 fr. budżetem na 1854 objęty, a przeznaczony na zapomogę rozmaitym teatrom. Mają też przywrócić nad-intendenturę teatrów, jak to było za *Restauracji*; wowczas jednak Król dokładał z listy cywilnej blizko miljon; ta intendentura była bardzo kosztowną. Ruchomości korony także mają przenieść z dotychczasowego gmachu i urządzić ich konserwację lepiej jak dotąd. — Dziś galowe przedstawienie w Wielkiej Operze; dwór wziął tylko trzy loże, (projektowano zakupienie 1800 biletów i rozdanie ich zaproszonym), resztę zostawiono dyrekcji; spekulanci korzystali z tego i sprzedają dziś po 100 franków, 10cio-frankowe bilety, a loże po 600 fr.— Rząd myśli o nowem poselstwie do *Chin*.— Zima wróciła tutaj, i mocniej się czuć daje jak w Styczniu.— Wczoraj Xiążę *Hieronim*, Ministrowie etc., składali nową przysięgę w ręce Cesarza. — Na giełdzie dziś nie robiono wielkich interesów; papiery jednak dobrze trzymały się w kursie.— Muzeum *Królewskie* w *Paryżu*, otwarte zostało dla publiczności. Muzeum to zajmuje pięć sal pałacu *Louvre*: salę *Anny Austrjackiej*, *Henryka IV*, *Henryka II*, *Królewską* i *Cesarską*.— W lasach *Perigordu*, okazały się nader obficie *dziki*. Wiadomo że lasy te obfitują w najlepsze *trufle*.— Syn znanego *Fieschiego*, Ludwik *Fieschi*, umarł w tych dniach w szpitalu obłąkanych w *Aix*.— *Ventru* (Tomasz *Lerond*), dawny kuchcik kuchen Hrabiego *Prowancji* (później *Ludwika XVIII*), autor dzieła: *Sztuka jedzenia codzień dobrego obiadu*, umarł w tych dniach w dobrach swoich pod *Caux*, w wieku lat 97. — Siostra *Joanna-Klara* (*Massin*), Przełożona Siostr Miłosierdzia w Szpitalu w *Compiègne*, otrzymała order *legji honorowej*. (Indep: Belge.— Journal des Debats).

Hiszpanja. — Gabinet zyskał najbardziej stanowcze zwycięztwo; sądzą, że przedewszystkiem przedstawi Kortezom projekta zmiany ustawy w tej samej treści jak je ułożył P. *Bravo-Murillo*.— Kilka dzienników zasekwestrowano, ponieważ źle mówiły o wyborach. (Neue Preuss: Ztg).

Turcja. — Z *Stambułu* donoszą pod dniem 5 b. m., o przybyciu Feldm:-Porucznika Hr: *v. Leiningen*, który wręczył Sułtanowi własnoręczny list Cesarza *Austrjackiego*. Hrabia w dniu 3m na uroczystej audyencji list ów Sułtanowi wręczył; ten zaś, przyrzekł za dni dziesięć dać odpowiedź. (Neue Preus: Ztg).

Włochy.— W *Turynie* Izba Deputowanych zatwierdziła projekt do prawa o podatku dochodowym, i od ruchomości większością 79, przeciw 47 głosom. — Senat zatwierdził projekt do prawa o puszczeniu w obieg nowej pożyczki w summie 2 miljonów franków renty. — W dzień *Oczyszczenia* N. MARJI, Ojciec Sty, poświęcał *gromnice* i rozesłał je kilku osobom panującym; między innemi przesłał jedną z tych świec Cesarzowej *Eugenji*. (Indep: Belge).

Rozmaitości. — Przed sędziego policyjnego w *Sheffield* (w *Anglji*), stawiono niedawno dwie kobiety, Annę *Proud* mającą lat 39, i Emmę *Derby* lat 19, które zatrzy-

mano na ulicy bijące się ze sobą z taką wściekłością, że wzajemnie się poraniły. Gdy sędzia zapytał, dla czego się tak biły? odpowiedziały, iż będąc obie żonami niejakiego *Proud*, żołnierza z 21go pułku piechoty, wyzwały się na pojedynek, pod tym warunkiem, iż ta, która ulegnie, odstąpi zupełnie swych pretensji do męża. Sędzia kazał sprowadzić wielożeńcę *Prouda*, który sam się stawił, gdyż właśnie był obecnym na audyencji sądowej. Zapytany, któraby z tych dwóch kobiet była jego żoną? odrzekł, że obie, i że oprócz tego, ma jeszcze dwie inne żony. »Jak to?" zawołał sędzia, »masz cztery żony? gdzieżeś je poślubił?" »Jednę w *Irlandji*, drugą w *Szkocji*, a dwie tu obecne w *Anglji*." »Czy tamte żony żyją jeszcze?" »Zapewne, niedawno miałem od nich wiadomości." Z powodu ważności sprawy, żołnierza aresztowano, również jak obie żony, a proces odłożono na później. — Jeden z mieszkańców *New-Castle* (w *Anglji*), *Clarce*, długo oszukiwał publiczność nowego rodzaju oszustwem. Udając się za głucho-niemego, chodził po domach, i w nieobecności gospodarzy, objawiał na papierze po co przybył: Wydając kwity drukowane, zbierał fundusze na Instytucję głucho-niemych. Nakoniec *Clarke* został schwytany, i jak najsurowiej zakazano mu fałszerstwa; jednakże nie przestał udawać głucho-niemego. Policja znalazła i na to środek. Przygotowano mu kąpiel, w wannie głębokiej na 7 stóp. Gdy go wsadzono w wannę, nagle poczuł, iż się pogrąża w przepaść. Zaczął więc wzywać pomocy najczystszem *irlandzkiem* narzeczem. Po wytoczeniu sprawy, sąd skazał go na 7 lat wygnania. — Dyrektor Teatru *Lyceum* w *Londynie*, *P. Mathews*, sam pisze recenzje dzieł na scenie jego przedstawianych. Niedawno recenzent z *Morning Chronicle*, skrytykował jedną z sztuk na tymże teatrze przedstawianych. *Mathews*, kazał recenzję tę przedrukować na swoim afiszu, a recenzenta nie tylko darmo, ale nawet za pieniądze do teatru nigdy nie wpuszczać. — Karczmarka dość już podstarzała. ale dosyć bogata, nosiła zawsze spodnice obszywane u dołu galonami; gdy ją w tym stroju spotkał jakiś dowcipniś, wykrzyknął: »Patrzcie, jakie piękne *obręcze* na *starej beczce!*"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boetinger Teod: Kup: z Montbrisson nr 634; Borowski Apolinary Oby: z Sokół nr 730; Domański Damazy Oby: z Zalesia nr 584; Krasnodębski Fel: Oby: z Swietojeziory nr 500; Karzin Gabryel Sekr: Koleg: z Petersburga nr 570; Lubowidzki Kar: Oby: z Widzewa nr 1774; Morawski Florjan Oby: z Jasienia nr 608; Morzkowscy Wład: i Lud: Ob: z Rybienka nr 625; Ostroróg Zyg: Hr. z Przasnysza; Poletyłło Leop: Hr. z Fajsławic; Rembieliński Alex: Oby: z Krośniewic nr 600; Wiśniewscy Alex: i Tade: Oby: z Placyszewa nr 585; Wsiewołozska Pelagja Żona Rad: Dwo: z Londynu nr 421; Wężyk Józef Oby: z Nosowa nr 613.

Wyjechali: Bochenek Leon Bankier do Krakowa; Brodowski Jul: Oby: do Lublina; Gurowski Mik: Hr. do Wyszyny; Jelski Józ: Ob: do Radzymina; Kurnatowski Stan: Oby: do Poznania; X. Konarski Ant: Pleban do Ostrołęki; Lelewelowie Prot i Tade: Oby: do Woli Cygowskiej; Pusłowski Stan: b. Rotmistrz do Gub: Grodzień:; Szembek Julja Hr. do Krakowa; Walewscy Ludwik i Xawery Obyw: do Chrustu.

DONIESIENIA.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych Sukcessorów niegdy Stanisława Osipowskiego, oraz w skutek upoważnienia Radcy Stanu Prezesa Trybunału tutejszego d. 29 Stycz: (10 Lutego) r. b. Nr 1360, sprzedane będą przez publiczną licytację Ruchomości po tymże Stanisławie Osipowskim pozostałe, składające się z Bielizny, Garderoby, Pościeli, Koni, Powozu i innych przedmiotów, a to w d. 11 (23) Lutego r. b. i następnych, zawsze o godz: 3ej z południa, w domu pod Nr 545, przy ulicy Długiej położonym, za gotowe pieniądze zaraz płacić się winne. — Pisarz Akto: Król: Pol:, Marcin *Ciechanowski*.

☞ Do Ucznia z klassy 3ej Gimnazjum Gubernjalnego, potrzebny jest **KORREPETYTOR**, który skończył Gimnazjum, i posiada język francuzki. Wiadomość pod Nr 366 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Dzwonnicy XX. Bernardynów, w Składzie Oleju. — Tamże potrzebna jest OSOBA do konwersacji w języku francuzkim.

OSOBA płci żeńskiej, mająca wyjechać do Tyflisu, życzy zabrać się z Osobą swojej płci, lub też z familją, na wspólny lub odpowiedni koszt. Ktoby chciał wejść w takowy układ, zechce udzielić wiadomość pod Nr 1298 *a*, przy ulicy Nowy-Świat, u Lewickiego.

Jest do sprzedania Wieś **ŻABIKOW** w Pcie Gostyńskim, o mil trzy od miasta Łowicza; grunt pszenny, łąki i pastwiska dostateczne; wysiewu oziminy w systemacie trójpolowym korcy 90. Pół-milowe sąsiedztwo z 3ma Cukrowniami, nastręcza sposobność bardzo korzystnej uprawy buraków. Bliższa informacja tak co do obejrzenia, jako też warunków sprzedaży, udziela się za pomocą korrespondencji pod adresem: do Świeżyńskiego dzierżawcy wsi Ostrówka przez Siedlce.

Potrzebna jest **PANNA**, do Czepków Damskich uzdatniona; niech się zgłosi przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 441, na 1sze piętro, w oficynie.

Ktoby życzył wynająć **POKÓJ** z osobnym wchodem, meblami, opałem i przysługą, miesięcznie; raczy się zgłosić do Hotelu Litewskiego Nr 27, zawsze rano do godz: 10.

Dnia 16 Lutego (w Środę) przed południem, w przechodzie z domu Rezlera do kolumny Zygmunta, zgubioną została **PELERYNA** czarna kortowa od salopy, axamitkami w deseń wyszyta. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie takowej do Magazynu Strojów pod Nr 388 w domu W. Oranowskiego naprzeciw Saskiego Placu, gdzie oprócz wdzięczności, otrzyma nagrody rsr. 2.



KOCZ bardzo lekki, mało używany, z powodu rychłego wyjazdu, jest do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Angielskim, u Szwajcara.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 7.
TEATR WIELKI. Jutro, *Marja de Rohan. Miłość Przebudzona.*

JAN ŻURKOWSKI,
Udziela LEKCJE **Tańców**. — Mieszkanie jego przy ulicy Długiej pod Nrem 590, w domu W. Tyzlera, na pierwszem piętrze od frontu, wprost domu Elerta.

PIWO BAWARSKIE
ŻARECKIE,
z Fabryki **W. PIOTRA STEINKELLERA**, (nadeszły świeże transporta), sprzedaje się na oxefty, mniejsze naczynia, butelki i kufelki, przy ulicy TRĘBACKIEJ Nro **638**, w Zakładzie Bawarji. — Powyższy Zakład poleca się dobremi **WINAMI**, wyborem **POTRAW** i smacznemi **PRZEKĄSKAMI**, po cenach umiarkowanych.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 9 (21) Lutego 1853 r. — Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.